

Życie Głucholaz

Nr 16

1 grudnia 1992 r

cena 1500 zł

"... samo zablokowanie picia poprzez leki to jest tylko początek. Pacjent musi zrozumieć problem swojej choroby alkoholowej"

ZAWSZE WARTO

Białe drzwi z tabliczką PORADNIA ODWYKOWA. Niełatwo tu wejść chociaż tak łatwo trafić - centrum miasta. Decyzję aby przekroczyć próg poradni i poczuć już nie smak wódki, ale innego życia podjęło już tyle osób. W poradni zarejestrowanych jest 152 pacjentów, tylko kilku leczy się bo sąd tak postanowił, pozostali leczą się bo tak chcą.

W Głucholazach popularne jest powiedzenie, że płyną tu dwie rzeki: jedna - Białka, a druga ... wódki. Coś w tym jest bo nieszczęsna "sława" Głucholaz jako miasta o dużym środowisku alkoholików jest faktem. Podobną "sławę" ma Prudnik, tyle, że "sławny" stał się z powodu dużej ilości narkomanów i nosicieli HIV-a.

Świat ludzi nie związanych z uzależnionymi żyje stereotypami. Powątpiewania "czy warto?", czasem machnięcie ręką ze słowami "pił, pije i będzie pił..." O tym, że są to tylko stereotypy, przekonałam się w czasie rozmowy z ludźmi pracującymi z alkoholikami w Głucholazach.

Mgr Ludmiła BOGDANOWICZ kieruje Poradnią Odwykową w

Głucholazach, jest socjologiem ze specjalnością socjologii medycyny, mgr Ryszard SZEWCZYK jest psychologiem z 15-letnim stażem pracy, specjalistą psychologii klinicznej, seksuologiem.

- Pije ten, co CHCE pić - mówią - powiedzenie typu "pił, pije i będzie pił" to jeden ze sposobów na usprawiedliwienie picia, wybranie się przed decyzją o leczeniu, przed utratą jedynej rzeczy, która przynosi ukojenie, uspokojenie ... Zmienić tę mentalność. To właśnie robimy w poradni. To nieprawda, że jeżeli ktoś jest zaawansowany w chorobie alkoholowej to jest przegrany. To nieporozumienie, mitologia.

- A jeśli w organizmie nastąpią zmiany nieodwracalne? L. Bogdanowicz: - Nawet mózg się regeneruje... R. Szweczyk: Okazuje się, że nie jest tak, jak nas do tej pory uczono. Zmiany w mózgu stwierdzone w czasie badań tomograficznych u człowieka, który przez 15 lat pił nałogowo, po roku, dwóch abstynencji - znikają.

(dokończ. na str.3)

Coraz trudniej

Szefowa Ośrodka Pomocy Społecznej w Głucholazach - Jadwiga POPOWICZ właśnie wróciła z Biura Pracy. Wieści przyniosła niewesołe a tak szczerze mówiąc to przerażające. Od 1 grudnia 456 bezrobotnych straci prawo do zasiłku. Wezmą jeszcze "kuroniówkę" w grudniu za listopad a co potem? Wiadomo, przyjdą do opieki społecznej. Z szacunków Biura Pracy wynika też, że każdego następnego miesiąca ok. 100 bezrobotnych będzie traciło zasiłek. Już teraz 238 jest bez zasiłku ... Wszyscy przyjdą do opieki bo to ostatnia deska ratunku. Gdyby była praca ... Gdyby ... W Głucholazach nie ma pracy.

Bezrobotni bez zasiłku, którym trzeba będzie pomóc to jeden problem, ale jest i następny. Na gwałt trzeba szukać pieniędzy na finansowanie usług opiekuńczych PCK. Państwo z dnia na dzień, ustawą, zrzekło się finansowania usług opiekuńczych PCK, cedując to na gminy. W Głucholazach i

rejonie jest 122 osoby, którymi na co dzień opiekują się 16 sióstr PCK. Na finansowanie tych usług pieniądze MUSI znaleźć gmina. W przeciwnym razie od 1 stycznia te osoby zostałyby pozostawione same sobie ... Ci leżący w domach starsi, niepełnosprawni ludzie często już wiedzą o tym. Czują się zagrożeni. Zaprzestanie od 1.1.93 r. finansowania przez państwo usług opiekuńczych jest bulwersującą sprawą.

Jak wstępnie ocenia J. Popowicz gmina musi na to przeznaczyć ze swoich funduszy 1 mld. 200 mln. zł.

- Nie jest wykluczone, że zawrzemy umowę z PCK na usługi opiekuńcze z tym, że PCK chce 25 tys. zł za 1 godzinę. PKPS daje konkurencyjną stawkę - 20 tys. za godzinę, ale uważamy, że usługi PCK są lepsze tzn. świadczone przez przeszkolone opiekunki PCK. Dla nas są to osoby najwłaściwsze. Jeżeli Przyjmujemy stawkę 25 tys. to kosztem ograniczenia godzin usług.

POTRZEBNE MILIARDY

Przybliżenie do budżetu na przyszły rok to konieczne ponad 7 miliardów aby "opędzić" najpilniejsze

potrzeby. J. Popowicz wymienia: - 2 mld. 600 mln. zł potrzebne jest na zasiłki (dokończ. na str.3)



Widoczna z daleka wieża na Kopie - tym razem z bliska. Poniżej jest schronisko, o którym piszemy w artykule (zdj. W. Steć).

"Schronisko na Kopie Biskupiej kupił Niemiec. Gmina sprzedała je Niemcowi ..." Takie informacje "z pewnych źródeł" krążyły nie tylko w Głucholazach, ale dotarły nawet do Prudnika. Postanowiliśmy pójść ich śladem. Schronisko pod Kopą, JEDYNE górskie schronisko na Opolszczyźnie to ważny obiekt "strategii" turystycznej Opolszczyzny. 6 grudnia 1981 r. wmurowano w jego ścianę tablicę upamiętniającą postać dr. Mieczysława Orłowicza - lekarza, wybitnego turysty i krajoznawcy, założyciela Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie, działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i miłośnika Sudetów. M. Orłowicz (1881-1959) był autorem wielu przewodników turystycznych.

(dokończ. na str. 6)

W KILKU ZDANIACH

● **"GALMET" DLA NORBERTA ZIMNIKA.** Komisja ds. prywatyzacji "Galmetu", w skład której wchodził burmistrz Głucholaz, przewodniczący Rady Miasta i Gminy, przewodniczący Rady Nadzorczej "Galmetu" po przeprowadzeniu negocjacji z wszystkimi oferentami zaproponowała Zarządowi ofertę pana Norberta ZIMNIKA - przedstawiciela firmy **SHARP ELEKTRONICS** jako najkorzystniejszą z pięciu złożonych propozycji. Na posiedzeniu Zarządu Gminy 9 listopada propozycja komisji została przyjęta. 19 listopada odbyło się spotkanie Zarządu z udziałem Rady Nadzorczej, Zarządu Spółki, przedstawicieli Związków Zawodowych i przedstawicieli banku oraz komisji ds. prywatyzacji, na którym przedstawiono i umotywowano podjętą decyzję. Obecnie przygotowana jest umowa przejęcia udziału "Galmetu" przez Norberta Zimnika **SZCZEGÓŁY W NASTĘPNYM NUMERZE.**

● Od 20 listopada polscy celnicy nie mają prawa dokonywać w paszportach adnotacji dotyczących przewozu z Czecho-Słowacji zakupionego tam alkoholu. Polecenie takie na interwencję burmistrza wydał

dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich w Opolu po konsultacji z "szefostwem" Służb Celnich w Warszawie.

● 9 listopada otwarto w Głucholazach Agencję PZU SA. Agencja ma swoją siedzibę przy ul. Kościuszki i zajmie się wszystkimi sprawami związanymi z ubezpieczeniem oraz likwidacją szkód.

● 12 listopada odbyło się w Opolu kolejne spotkanie wojtów, burmistrzów i prezydentów z Wojewodą Opolskim oraz kierownikami Urzędów Rejonowych i dyrektorów UW poświęcone bezrobociu, organizacji robót interwencyjnych oraz publicznym. Dyskutowano nad planem zagospodarowania przestrzennego województwa. Padła propozycja wydania katalogu wolnych terenów pod budownictwo mieszkaniowe, obiekty usługowe i rekreacyjne. Mówiono również o restrukturyzacji przemysłu na Opolszczyźnie.

O jednym z tych problemów dyskutować się będzie w Głucholazach. 3 grudnia organizowane jest spotkanie dotyczące bezrobocia na terenie gminy Głucholazy. Oby nie skończyło się tylko na spotkaniu, bo spotkać ci u nas dostatek a bezrobocie rośnie. (S)

UCHWAŁY Z SESJI 26 LISTOPADA

Projekty przeszły przez "sito" w komisjach problemowych. Radni mieli podjąć decyzję dotyczącą **ZBYCIA NIERUCHOMOŚCI KOMUNALNYCH:**

● bez przetargu w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat części działki o pow. 0,0629 ha położonej w Głucholazach przy ul. Sikorskiego na rzecz Janusza i Sabiny Matusów oraz działki o pow. 0,0835 ha w Głucholazach przy ul. Ligonia na rzecz Jadwigi Grabowskiej.

● nieruchomości niezabudowanej położonej w Głucholazach przy ul. Karola Miarki o pow. 0,0105 ha z przeznaczeniem pod zabudowę usługową.

● nieruchomości niezabudowanej, położonej w Bodzanowie o pow. 0,1350 ha z przeznaczeniem na cele usługowo-handlowe.

● nieruchomości stanowiącej budynek mieszkalny, położony w Głucholazach przy ul. Opolskiej 33 o pow. 0,0221 ha.

● nieruchomości stanowiącej budynek mieszkalny przy ul. Korfanteo 9 (oficyna) - na rzecz najemcy. Działka o pow. 0,0096 ha.

● na rzecz najemcy - Barbary Stawowej - budynek mieszkalny, położony przy ul. Andersa oznaczony jako działka o pow. 0,0941 ha.

● oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat grunty zabudowane budynkami wzniesionymi z własnych środków finansowych na rzecz dotychczasowego użytkownika - PSS "SPOŁEM" w Głucholazach: działek położonych w Głucholazach przy ul. Grunwaldzkiej, Andersa, Parkowej, Tylnej i Jagiellońskiej.

Sprzedaje się również budynki usytuowane na działce o pow. 0,2924 ha położone przy ul. Sikorskiego, a grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste PSS "Społem" w Głucholazach.

Wiodącym tematem sesji były **zmiany w budżecie gminy na rok 1992.** Z uwagi na obszerność materiału przedstawimy je w osobnej publikacji. (S)

Do klientów firm ubezpieczeniowych

Upadek WESTY wiąże się z obawami Klientów, że znów monopol na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej obejmie jedna firma ubezpieczeniowa - PZU.

Warto wiedzieć, że na rynku ubezpieczeniowym w Głucholazach działają oprócz PZU inne firmy ubezpieczeniowe (o zasięgu ogólnopolskim). Są to:

**WARTA
POLONIA
HESTIA
ATU**

Wymienione firmy mają uprawnienia do prowadzenia pełnego "portfela" ubezpieczeń tzn. ubezpieczeń:

- komunikacyjnych OC i AC
- rolnych
- majątkowych
- osobowych (NW, posagowe)

Wszelkie informacje można uzyskać pod tel. 62375 i 62852 w PRUDNIKU w godz. 8-16, ul. Piastowska 40.

Prosto z policji

● 1 listopada w Jarnołtówku pożar strawił pomieszczenia mieszkalne. Spłonęły trzy izby wraz z wyposażeniem. Straty wynoszą 150 mln. zł. Prawdopodobną przyczyną nieszczęścia był włączony grzejnik, od którego zapaliła się wykładzina. Potem już poszło szybko...

● 2 listopada nad ranem kierujący fiatem 126 p mieszkaniak Gieralcin na prostym odcinku drogi nie zachował ostrożności. Padła deszcz, było ślisko. Samochód wpadł w poślizg i uderzył w słup trakcji elektrycznej. Pasażerka, żona kierowcy doznała ogólnych potłuczeń. Stwierdzono, że kierowca znajdował się pod wpływem alkoholu. W oczekiwaniu na rozprawę chodzi na dozór policyjny.

● 3 listopada w Głucholazach patrol policyjny ujawnił w nocy włamanie do sklepu pamiątkowo-galanteryjnego. Zginęły zegarki za 1.200 tys. zł.

● Tego samego dnia zgłoszono na policji pożar w mieszkaniu w Głucholazach. Spalił się dywan, pościel, lustro itp. Przyczyną powstania pożaru był niedopałek papierosa.

● 4 listopada w Polskim Świątowie miało miejsce włamanie do poloneza. Zniknęła dyplomatką, w niej były m.in.: książeczka czekowa, rachunki, pieczątki. Straty mogą być duże, zależy do czego ukradzione przedmioty użyje przedsiębiorczy włamywacz.

● 5 listopada włamanie do sklepu ogólnospożywczego w Głucholazach. Zginęły (znowu!) zegarki, tym razem za 5 mln. zł.

● Tego samego dnia odnotowano w Głucholazach drugie włamanie, tym razem do świetlicy jednej ze szkół. Zginął telewizor kolorowy, magnetowid, kasety i gotówka. Straty wynoszą ponad 8 mln. zł.

● 5 listopada prokurator w Prudniku zastosował dozór policyjny wobec mieszkańca Głucholaz, który w październiku (pisaliśmy) dokonał zniszczenia siatki okiennej, powybił szyby w policyjnym samochodzie oraz zdemolował pomieszczenia areztu. Okazało się, że w tym samym dniu uderzył 14-letnią dziewczynkę, która doznała obrzęku i otarcia naskórka. Zrobił to publicznie, bez powodu.

● 8 listopada zginął w Głucholazach renault o wartości 60 mln. zł. W stanie uszkodzonym został następnie odnaleziony w Podlesiu. Ktoś urządził sobie przejażdżkę?

● 10 listopada jeden z funkcjonariuszy policji w Głucholazach zatrzymał na gorącym uczynku sprawcę

kradzieży oleju napędowego z poloneza. Złodziej chciał zabrać 60 l oleju o wartości 354 tys. zł. Stanął przed Sądem Rejonowym w trybie przyspieszonym. Wymierzono mu karę 2.600 tys. zł grzywny oraz 260 tys. zł kosztów postępowania. Amatorem na cudzą własność jest mieszkaniak Charbielina.

● 11 listopada miało miejsce w Głucholazach włamanie do sklepu mięsno-wędliniarskiego. Sprawca zabrał artykuły spożywcze o wartości 1,5 mln. zł.

● Tego samego dnia ktoś włamał się do fiata 125 p i ukradł radiodtwarzacz oraz 1 mln. zł.

● Również 11 listopada odbyło się włamanie do piwnicy. Zginął namiot oraz słoiki z przetworami. Straty wyniosły 1.110 tys. zł.

● 12 listopada prokurator rejonowy w Prudniku zastosował dozór policyjny wobec mieszkańca Głucholaz, który pobił kobietę powodując stłuczenie głowy i wstrząśnienie mózgu oraz zostawiając niedopałek papierosa spowodował pożar w mieszkaniu.

● 14 listopada w Pokrzywniej miało miejsce włamanie do fiata 126 p. Złodziej zabrał szaszetkę wraz z pieniędzmi i dokumentami. Zginęło 5 400 tys. zł.

● 16 listopada dotychczas nieustaleni sprawcy obezwładnili mieszkańca Głucholaz na ulicy, zabrali pieniądze i zaparacz do herbaty. Straty wynoszą 1.280 tys. zł. Napadnięty nie był całkiem trzeźwy.

● W tym samym dniu na trasie Nysa - Głucholazy, w Bodzanowie doszło do wypadku drogowego. Kierująca polonezem na prostym odcinku drogi zjechała na prawe pobocze i uderzyła w barierkę. Podobno na drogę wbiegł pies. Mąż kierującej doznał powierzchownych obrażeń twarzy. Straty wynoszą 15 mln. zł.

● 16 listopada prokurator zastosował dozór policyjny wobec dwóch mieszkańców Burgrabic, którzy trzy dni wcześniej (będąc pod wpływem alkoholu) w miejscu publicznym i bez powodu pobili mężczyznę. Narazili go na niebezpieczeństwo ciężkiego uszkodzenia ciała.

● 17 listopada prokurator zastosował dozór policyjny wobec mieszkańca Głucholaz, który dwa dni wcześniej pobił wspólnie z kolegami dwóch mężczyzn, narażając ich na niebezpieczeństwo ciężkiego uszkodzenia ciała. Final tych obu spraw będzie na sali sądowej, jak zwykle. (a)

LISTY DO REDAKCJI

W związku z ukazaniem się artykułu pod tytułem "A zima za pasem" w "Życiu Głucholaz" z dnia 1.11.1992 r., Dyrekcja Miejskiego Zarządu Budynków informuje, że:

● Budynek przy ul. Wita Stwosza 17/5 przewidziany jest do realizacji do dnia 14.11.1992 r.

● Budynek przy ul. Powstańców Śl. 10 został przejęty przez Urząd i naprawa dachu leży w gestii rzemieślnika, na co MZB nie ma wpływu.

● Natomiast na zapytanie Państwa Kołodziejskich informujemy, że barierka na klatkę schodową została uzupełniona w październiku 1992 r. z jednoczesnym uzupełnieniem tynków na

klatce. Sprawa dachu została ujęta w harmonogramie i z uwagi na kolejność zgłoszeń termin został ustalony na dzień 5.11.1992 r.

wz. Dyrektora
Wiesław Krzesaj

Od redakcji:

Pan Henryk Będźmirowski z wydziału techniczno-inwestycyjnego i lokalowego poinformował nas, że budynek przy ul. Powstańców Śląskich 10 został kupiony na przetargu i właśnie trwa (4 listopada) naprawa dachu. Z powyższych informacji wynika, że wszystkie zgłoszone za naszym pośrednictwem usterki zostały usunięte.

ZAWSZE WARTO

(dokończ. ze str. 1)

I. Bogdanowicz: - Pod jednym warunkiem, musi być wciąż trzeźwy.

R. Szewczyk: To nieprawdopodobne co mówię, ale takie są wyniki badań ośrodka lubelskiego.

Zatem pytanie - czy warto się leczyć? jest pytaniem retorycznym. Zawsze warto. R. Szewczyk podkreśla, że z punktu widzenia deontologii i etyki nie jest sprawą psychoterapeutów oceniać czy się coś opłaca. Leczyc trzeba zawsze, w każdym stadium zaawansowania, dopóki człowiek żyje, dopóki jest szansa, cień nadziei. Postępowanie inaczej to według niego jawna eutanazja, przyzwolenie na śmierć.

ZA PROGIEM PORADNI

- Są leki nowej generacji, blokujące przemianę i korygujące tor metaboliczny - mówi R. Szewczyk - wszystkim jest jednak znana sytuacja finansowa służby zdrowia. Na razie mamy nieźle leki tradycyjne, nie gorsze, niż inne poradnie w kraju. Dobierane są w zależności od tolerancji, przebiegłych chorób. Detoksykację pacjenci przechodzą na oddziale psychiatrycznym miejskiego szpitala, gdzie poradnia ma zapewnionych kilka łóżek.

Przy leczeniu ambulatoryjnym, w poradni odwykowej, pacjenci przyjmują leki właśnie na miejscu - w poradni. Jeszcze rok temu były kłopoty z dość drogim esperalem. Pacjenci czekali do dwóch miesięcy na wszczęcie esperalu. Teraz czas oczekiwania wynosi jeden, dwa dni.

Alkoholizm, wiadomo, nie jest jednak chorobą, którą leczy się tylko lekami.

L. Bogdanowicz: - Pacjent musi zrozumieć problem swojej choroby alkoholowej bo samo zablokowanie picia poprzez leki to jest tylko początek. Zmiana mentalności, postaw, zachowań - to jest najtrudniejsze. Poprzez wszystkie etapy pacjent musi przebić się sam, oczywiście przy naszym wsparciu. Główny ciężar leczenia spoczywa na Poradni Odwykowej. Wspierając korzystamy z wyspecjalizowanych ośrodków.

Branice i Woskowice na Opolszczyźnie. Woskowice są ośrodkiem o profilu psychoterapeutycznym. Przy powikłaniach narządowo-psychiatrycznych, pacjenci kierowani są na oddział odwykowy do Branic, gdzie jest całe zaplecze internistyczne, psychiatryczne. W Woskowicach jest aktualnie czterech pacjentów z Głucholaz.

KLUB AA

Działalność Klubu Anonimowych Alkoholików jest niezbędna w Głucholazach. W poradni nie wszystko da się załatwić bo ani czas, ani specyfika. W powszechnie działających w Polsce klubach AA pacjenci uczą się form zdrowienia i życia w trzeźwości. Tam jest miejsce na terapię rodzinną. Działalność AA to konieczne uzupełnienie tego co robi służba zdrowia.

Aby istniał klub z prawdziwego zdarzenia potrzebny jest odpowiedni lokal. Od kwietnia Poradnia Odwykowa nie może odnieść sukcesu w walce o odpowiednie pomieszczenie. Z kilku propozycji żadna nie została

zrealizowana. To, co zdawałoby się najprostsze, bo do załatwienia na miejscu, okazuje się najtrudniejsze. W sprawę włączył się pełnomocnik wojewody ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Czy naprawdę trzeba aż interwencji na wojewódzkim szczeblu?

Pieniądze z budżetu na walkę z alkoholizmem "rozpisuje się" teraz nie na konkretną poradnię czy miasto, ale na program. Poradnia głucholaska odniosła sukces - dwa jej programy zostały zaakceptowane, przyszły pieniądze, za które m.in. zakupiono sprzęt na wyposażenie klubu AA, na utrzymanie ruchu AA. Paradoks - nie ma lokalu. Na razie spotkania grupy AA odbywają się w stołówce ZOZ.

PROBLEM WSPÓLNY CZY PORADNI?

W odczuciu pracowników Poradni Odwykowej opartym o doświadczenia z lokalnymi władzami i dawniej i dziś, problem alkoholizmu jest ... wyłącznie problemem poradni. Lokal dla Klubu AA jest tego przykładem, choć zarówno L. Bogdanowicz jak i R. Szewczyk chcą wierzyć, że przeszkody są tylko natury biurokratycznej. Inna sprawa - ilość punktów sprzedaży alkoholu. Z informacji pełnomocnika wojewody wiedzą, że Głucholazy na Opolszczyźnie otworzyły w tym roku największą ilość punktów sprzedaży alkoholu. Zlikwidowano komisję antyalkoholową przy Radzie Miejskiej. Utrudnia to procedurę w przypadku skierowań na przymusowe leczenie. Rodzina alkoholika musi teraz jechać bezpośrednio do prokuratora do Prudnika. Alkoholizm jest chorobą społeczną, nie od razu trzeba zaczynać od prokuratora, a tak niestety jest.

- Jest wiele do zrobienia - mówią L. Bogdanowicz i R. Szewczyk - przede wszystkim w świadomości ludzi zdrowych, władz. My się nie gniewamy i nie obrażamy na takie postępowanie władz, ale zdejmujemy to z nas odium odpowiedzialności za plagę alkoholizmu w mieście. My zajmujemy się tylko medyczną stroną tego zjawiska. Do nas trafia człowiek w fazie zaawansowanych objawów, często w dość późnym stadium. W ten sposób obejmujemy tylko czubek góry lodowej. Informacje idą w jedną stronę. Urzędy biorą raporty sprawozdania i analizy od nas, a my nie dostajemy żadnych wniosków.

Dopóki wszyscy się nie włączą, nie pomogą. Głucholazy jeszcze długo będą cieszyły się złą "sławą alkoholową". A przecież są sygnały bardzo pozytywne. Od uruchomienia grupy AA zdarza się, że jeden alkoholik przyprowadza drugiego uzależnionego. W czerwcu tego roku zdarzył się przypadek, że jeden z członków AA miał "wpadkę". - Chłopcy przyprowadzili go na oddział psychiatryczny szpitala - opowiada L. Bogdanowicz - był w stanie krytycznym. Gdyby nie jego dwaj koledzy, mógłby stracić życie. Ale żyje! Taka samopomoc to w Głucholazach do niedawna zachowanie nieznanie!

Utrzymujący abstynencję alkoholik to wymierne, policzalne efekty. - To praca wdzięczna, przynosząca sukcesy - mówią L. Bogdanowicz i R. Szewczyk - jeśli nam pacjent dobrze "idzie" tzn. wytrzymuje abstynencję, uczy się zachowań pozdrowotnych to wiemy, że w najbliższym roku mniej dzieci zostanie skierowanych do psychologa z zaburzeniami emocjonalnymi, mniej będzie interwencji ze szkół, mniej nerwicy.

Halina Chrobak

P.S. 5 listopada Zarząd Gminy przyznał na działalność Klubu AA lokal po "REDZIE" przy Placu Basztowym.

Coraz trudniej

(dokończ. ze str. 1)

stałe, okresowe i pomoc mieszkaniową, 2 mld. 200 mln. zł na pomoc dla osób tracących prawo do zasiłku dla bezrobotnych. 2 mld. 400 mln. zł na pomoc doraźną w tym 1 mld. 200 mln. zł na sfinansowanie usług opiekuńczych.

Ośrodek działa w oparciu o pieniądze jakie daje państwo oraz fundusze z gminnego budżetu. Z wymienionej potrzebnej łącznej kwoty - 7 mld. 200 mln. zł gmina powinna dać 2 mld. 400 mln.

W bieżącym roku do końca października OPS wydał 1 mld. 800 mln. ze środków budżetowych państwa (w tym 350 mln. zł na pomoc mieszkaniową) oraz ponad 600 mln. zł z budżetu gminy (głównie na opłacenie obiadów ubogim, na zakup opału, pokrycie kosztów leczenia, odzież, remonty, dofinansowanie kolonii letnich dla dzieci).

Z pomocy ośrodka w tym roku skorzystało już 1.160 rodzin. 63 osoby otrzymują zasiłki stałe (tzw. renty socjalne). Rodzin wielodzietnych, którym udzielana była pomoc OPS ma w swoich rejestrach 137. Są to rodziny, gdzie jest czworo i więcej dzieci. Jest w Głucholazach rodzina, gdzie jest jedenaścioro dzieci.

Pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. J. Popowicz: - Jeśli nie

otrzymamy (z budżetu państwa) ok. 5 miliardów na SAME zadania zlecone tzn. zasiłki stałe, okresowe, pomoc mieszkaniową to ... po prostu nie wyobrażam sobie pracy w przyszłym roku bez tych pieniędzy.

Ośrodki pomocy społecznej stają się instytucjami. Zadań i potrzebujących jest coraz więcej. Życie przerasta przepisy. Pomoc społeczna. Zawsze kojarzyła się z pomocą ludziom najbardziej potrzebującym - słabym, chorym, kalekim, którzy nagle znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. I o czym tu można mówić, gdy dziś o pomoc powinna się starać ... co druga czy trzecia rodzina w Głucholazach. Do kogo mieć pretensje, gdy zarobki np. małżeństwa z dwójką dzieci na utrzymaniu sięgają łącznie do 3 mln. zł? Czy to normalne by człowiek mający pracę zarabiał "aż" tyle, że ... kwalifikuje się do ubiegania się o pomoc? Po co podają ile wynosi średnia krajowa - denerwują się ludzie - który zakład państwowy daje dziś pracownikowi 3 mln. 300 tys. zł? U prywatnych niekiedy jeszcze gorzej.

GORYCZ BIEDY

Rozgoryczeni są ludzie, że zamiast pracy oferuje im się jałmużnę, no bo

zasiłek jest tylko zasiłkiem. Jak duży musi być zasiłek by mógł zrekompensować piacę? Kto go da? Na pewno nie państwo, gdy jego przedstawiciele wciąż mówią o dziurze budżetowej i obcinaniu wydatków.

Gorycz biedy i tu w Głucholazach budzi postawy agresywne. Sąsiad dostał! Ja też muszę dostać! Rozgoryczeni ludzie mają pretensje, kierują je do tych, do których najbliższej a więc do pracowników socjalnych. Oni są pod ręką. OPS pomaga także rodzinom, w których conajmniej jeden z rodziców nadużywa alkoholu. Takich rodzin jest zarejestrowanych w OPS 129. Pomaga się, bo trzeba pomóc. W żadnym wypadku pieniądze do ręki. Dzieciom wykupuje się obiady, pracownik socjalny robi zakupy najpotrzebniejszych rzeczy i rachunki wpina się do wywiadu społecznego: dopłaca się do czynszu.

Przypomnijmy jeszcze, że Ośrodek Pomocy Społecznej zgodnie z ustawą o pomocy społecznej świadczy pomoc tylko osobom fizycznym. Nie ma mowy o przekazywaniu kwot na konto nawet charytatywnych instytucji. Ośrodek mieści się na parterze w Urzędzie Miasta i Gminy.

Halina Chrobak

Przedszkolaki dziękują

Nie po raz pierwszy na łamach gazety pragniemy podziękować tym, którzy w tak trudnych czasach wspomagają potrzebujących. Braki odczuwamy wszyscy. Przykre, gdy koniec z końcem muszą wiązać placówki pracujące dla dobra chorych, niedołączonych i dzieci.

Dyrekcja przedszkola nr 1 pragnie za naszym pośrednictwem podziękować panu **Mirosławowi BALOWSKIEMU** za ciągłą od września pomoc. Pan Mirosław kupuje dla najmłodszych owoce i słodycze, a dzień po kradzieży, która miała miejsce w przedszkolu wręczył w prezencie dwa radiomagnetofony. Obiecał również, że wiosną sfinansuje czterem grupom 6-latków (około 100 dzieci) wyjazd do opolskiego ZOO.

Przedszkolu pomagają również inni. Panowie **Tadeusz DOŁĘGA** i **Krzysztof ŻAK** - właściciele wytwórni artykułów spożywczych przekazali produkty spożywcze wartości 600 tys. zł.

W imieniu najmłodszych oraz kierownictwa przedszkola serdecznie dziękujemy. (s)

Ogłoszenie

● Sprzedam M-4, garaż. Głucholazy tel. 457

(36-g)

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GŁUCHOŁĄZY

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA CENTRUM UPOWSZECHNIANIA KULTURY

w Głucholazach

WYMAGANIA KWALIFIKACYJNE:

▲ wyższe wykształcenie specjalistyczne lub studium kulturalno-oświatowe i bibliotekarskie

▲ pięcioletni staż pracy w placówkach upowszechniania kultury lub bibliotekach

▲ wiek do 45 lat

▲ dobry stan zdrowia

Kandydat winien przedstawić pisemną koncepcję pracy na stanowisku dyrektora Centrum Upowszechniania Kultury z uwzględnieniem specyfiki środowiska

OFERTY POWINNY ZAWIERAĆ:

- kwestionariusz osobowy
- dokumenty stwierdzające wykształcenie
- zaświadczenie o stanie zdrowia
- pisemną koncepcję pracy

Oferty prosimy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Głucholazach Rynek 15, pok. 5 w ciągu 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia. O przyjęciu ofert kandydaci zostaną powiadomieni odrębnym pismem.

Regulamin konkursu jest do wglądu w pokoju nr 5 w UMIG

UWAGA!

Urząd Miasta i Gminy nie zapewni mieszkań dla kandydatów.

ZARZĄD GMINY W GŁUCHOŁĄZACH

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na dzierżawę nieruchomości:

● położonej we wsi Pokrzywna, gmina Głucholazy oznaczonej jako działka nr 64 o pow. 0,78 stanowiącej obiekt Domu Wczasowego "SUDETY", dwukondygnacyjny, częściowo podpiwniczony z wyposażeniem.

Cena wywoławcza na dzierżawę wymienionego obiektu wynosi 10 mln zł. za każdy miesiąc dzierżawy.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Złożenie kompletnej oferty w załakowanej kopercie do dnia 10.12.1992 r. w sekretariacie Urzędu lub przesłanie jej na adres (decyduje data stempla pocztowego) - Urzędu Miasta i Gminy Rynek 15, 48-340 GŁUCHOŁĄZY.

2. Wpłacenie wadium w wysokości 20 mln zł. w kasie Urzędu lub na konto tut. Urzędu - BANK ZACHODNI o/Głucholazy 385237-589-133.

Przetarg odbędzie się 11.12.1992 r. o godz. 13.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Głucholazach.

KOMPLETNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna.

2. Datę sporządzenia oferty.

3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

4. Oferowaną cenę.

5. Dowód wpłacenia wadium.

W celu z zabezpieczenia mienia ruchomego przedmiotowego obiektu ustala się kaucję w wysokości 50 mln zł.

Kaucja może być przeznaczona na refinansowanie kosztów poniesionych na remont dzierżawionego obiektu.

Szczegółowych informacji udziela wydział gospodarki gruntami pok. 27, tel. 456. Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez podania przyczyn.

ZARZĄD GMINY W GŁUCHOŁĄZACH

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę nieruchomości

● położonej w Głucholazach przy ul. Warszawskiej jako działka nr 1423 o pow. 0,6133 ha stanowiącej obiekt domu przedpogrzebowego i działka nr 1427 o pow. 3,6276 ha stanowiąca cmentarz.

Cena wywoławcza na dzierżawę wymienionego obiektu i prowadzenie cmentarza wynosi 12.500.000 zł. za każdy miesiąc dzierżawy.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Złożenie kompletnej oferty w załakowanej kopercie do dnia 10.12.1992 r. w sekretariacie Urzędu lub przesłanie jej na adres (decyduje data stempla pocztowego) - Urzędu Miasta i Gminy Rynek 15, 48 - 340 GŁUCHOŁĄZY.

2. Wpłacenie wadium w wysokości 25 mln zł. w kasie Urzędu lub na konto tut. Urzędu - BANK ZACHODNI O/Głucholazy 385237-589-133.

Przetarg odbędzie się 11.12.1992 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Głucholazach.

KOMPLETNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna.

2. Datę sporządzenia oferty.

3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

4. Zakres świadczonych usług pogrzebowych i proponowany cennik.

5. Propozycję dokonania budowy obiektu, czas i zakres prac oraz proponowane środki i sposób rozliczenia.

6. Formę opieki nad cmentarzem.

7. Dowód wpłacenia wadium.

Szczegółowych informacji udziela wydział gospodarki gruntami Urzędu Miasta i Gminy w Głucholazach, pok. 27, tel. 456.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez podania przyczyn.

ZARZĄD GMINY W GŁUCHOŁĄZACH

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości:

● położonej w Głucholazach przy ul. Parkowej 11, oznaczonej jako działka nr 1860 o pow. 0,1663 ha stanowiącej budynek hotelowo-mieszkalny wraz z działką.

Cena wywoławcza wynosi - 1.837.900.000 zł, z tego wartość budynku wynosi - 1.760.259.000 zł. wartość gruntu - 77.597.000 zł.

WARUNKI PRZETARGU:

1. Złożenie kompletnej oferty w załakowanej kopercie do dnia 7.12.1992 r. w sekretariacie Urzędu lub przesłanie jej na adres (decyduje data stempla pocztowego) - Urzędu Miasta i Gminy Rynek 15, 48-340 GŁUCHOŁĄZY.

2. Wpłacenie wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej tj. 92 mln zł. (w przypadku sprzedaży) w kasie Urzędu lub na konto tut. Urzędu - BANK ZACHODNI o/Głucholazy 385237-589-133.

3. Wadium w wysokości 15 mln zł. (w przypadku dzierżawy) należy wpłacić w kasie Urzędu lub na w/w konto.

Przetarg odbędzie się 10.12.1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Głucholazach.

KOMPLETNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna.

2. Datę sporządzenia oferty.

3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

4. Oferowaną cenę.

5. Oferowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu.

6. Dowód wpłacenia wadium.

Szczegółowych informacji udziela wydział gospodarki gruntami Urzędu Miasta i Gminy w Głucholazach pok. 27, tel. 456.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez podania przyczyn.

ZARZĄD GMINY W GŁUCHOŁĄZACH

ogłasza przetarg ustny na sprzedaż następujących nieruchomości

● lokal użytkowy znajdujący się na parterze w budynku Rynek 28 w Głucholazach położony na działce nr 535/1 o pow. 0,0296 ha

- powierzchnia usługowa lokalu wynosi - 36,7 m²

- powierzchnia pomocnicza lokalu wynosi - 62,5 m² za łączną cenę - 548.733.000 zł.

● nieruchomość zabudowaną budynkiem mieszkalnym i gospodarczym jako działka nr 101/1 o pow. 0,04 ha położoną na terenie wsi Bodzanów 40a za łączną cenę - 62.008.000 zł.

● nieruchomość zabudowaną budynkiem mieszkalnym (z Salą Kinową) oznaczoną jako działka nr 40/1 o pow. 0,28 ha położoną na terenie wsi Podlesie nr 76 za łączną kwotę - 206.363.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu na pół godziny przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się 4.12.1992 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Głucholazach Rynek 15.

W przypadku nie dojścia do skutku I-go przetargu, II-gi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 13.00

Informacji udziela wydział gospodarki gruntami pok. 27, tel. 456.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

R T V SAT - VIDEO
ul. 1-go Maja 30, 48-210 BIAŁA

tel. 77-023

POLECA SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE:

1. Naprawa - przestrojenie radio-magnetofonów, telewizorów, magnetowidów, odtwarzaczy
2. Montaż pilota do OTVC oraz telegazety
3. Montaż anten satelitarnych i telewizyjnych z pełnym osprzętem
4. Pełny serwis autoryzowany, gwarancyjny i pogwarancyjny WZT Ele-mis, ZKK Polkolor, ZR Diora

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU, GDZIE KUPISZ

- telewizory, radiomagnetofony, wieże, radio-magnetofony samochodowe
 - anteny telewizyjne, satelitarne, samochodowe
 - baterie, zasilacze
 - kasety audio i video
 - zegarki elektroniczne
 - gry telewizyjne, organy elektroniczne
 - różnego rodzaju kable połączeniowe oraz galanteria elektroniczna
- ZAPRASZAMY w godz. 9-16.00, w soboty od 9-14.00

PARK KRAJOBRAZOWY GÓRY OPAWSKIE



ZIMOWNICY

Zimą Park nasz staje się pusty i "gluchy". Ptaki, które wprowadziły tu wiosną największe ożywienie, opuściły ten obszar, czy to do dalekich ciepłych krajów, czy też przenosząc się na niziny. Część ssaków (popielice, orzesznice, wiewiórki, borsuki, jeże i nietoperze) oraz wszystkie gady i płazy zapadły w sen zimowy.

W górskich lasach pozostały tylko nieliczne gatunki ptaków, przede wszystkim **mysikróliki**. Wszędzie ich teraz pełno, gdzie tylko rośnie świerk. Mimo to niełatwo je spostrzec. Uwijają się gromadnie wysoko w gęstych koronach świerków i jedynie delikatne popiskiwanie zdradzają ich obecność.

W tych fragmentach lasów, gdzie świerki występują wspólnie z dębami, można znaleźć osobliwe kuźnie, w których kowalem jest **dzięcioł**. "Kuźnia" taka znajduje się wysoko na dębie i służy do obłuskiwania szyszek świerkowych, z których ptak wydobywa nasiona. Wokół pni takich drzew z czasem gromadzić się może duża ilość obłuskiwanych szypuł szyszkowych.

W lasach liściastych lub mieszanych, najczęściej wzdłuż różnego rodzaju cieków wodnych można czasami natknąć się na koczujące stada sikor. Obok pospolitej **bogatk** i **modraszki**, w stadzie przebywają niekiedy: **czarnogłówki**, **szarytki**,

sosnowki, **czubatki**, **pełzacze** i wyglądające jak fajki - **raniuszki**.

Te same ptaki w śnieżne i mroźne dni w poszukiwaniu pożywienia opuszczają lasy i "najeżdżają" okoliczne wsie, trafiają nawet do centrum Głucholaz. Dobrze jest, gdy czekają tu na nie suto zastawione karmiki (słonina, nasionami oleistymi, smalcem lub masłem). Szybko zapamiętują takie miejsca i od tego dnia odwiedzają je już regularnie co kilka dni, a nawet codziennie.

Ważne jest zatem, aby w tych "stołówkach" pokarm był stale. Dokarmianie ptaków zimą nie jest kosztowne, a przynosi wiele radości i satysfakcji tym, którzy nie są obojętni na niedolę zwierząt. Do osiedli ludzkich na zimę przenoszą się także inne ptaki. **Synogarlice tureckie** opuszczają zabudowania Jarnońtówka, Pokrzywniej, Nowej Wsi, Dębowa, Chocimia i Moszczanki i gromadnie spędzają zimę w Prudniku. Niewielka ich liczba zimuje także w Trzebini i Głucholazach. Jako gatunek śródziemnomorski jest szczególnie wrażliwa na mrozy, toteż bez pomocy człowieka (zamierzonej lub niezamierzonej) ich stan już po kilku zimach spadłby do poziomu zerowego. Podobnie sprawa przedstawia się z wróblem.

W Głucholazach i w Prudniku wśród sadów i ogrodów dość licznie zimują **kosy**, chociaż pojedyncze ptaki spotykałem zimą także w lasach w pobliżu wiosek. Spokrewnione z nimi **kwiczoły** gromadzą się zimą w duże stada i całymi dniami penetrują w poszukiwaniu pożywienia tereny otwarte nasych gór i przedgórza. Oba gatunki zimą odżywiają się owocami, różnego

rodzaju jagodami i zielonymi częściami niektórych roślin.

W okres zimowy przylatują do nas z dalekiej północy **jemioluszk** i **jery**. Obszar objęty przez nie penetracją jest rozległy, nasz Park jest jedynie jego fragmentem, toteż nie spotyka się ich tu zbyt często.

Zimą częściej niż kiedykolwiek możemy spostrzec **kruki** i **orzechówki**. Spośród ptaków drapieżnych pozostaje częściej **myszolowów** i **jastrzębie**, częściej spotykane teraz na otwartych przestrzeniach. Natomiast wśród zabudowań Jarnońtówka, Moszczanki i prawdopodobnie Głucholaz grasuje bardzo podobny, ale znacznie mniejszy od jastrzębia - **krogulec**, którego można spotkać w Parku tylko zimą. Jest zjadłym łupieżcem drobnego ptactwa, szczególnie wróbi.

Sowy uszatki skupiają się zimą w jedno duże stado i przebywają wśród świerków na Tylniej Kopie. **Puszczyki** i **Płomykówki** trzymają się jednego miejsca przez cały rok.

Nad Białką w Głucholazach zimują **kaczki krzyżówki** (przy jazie), a nieco powyżej Głucholaz **pluszcz** i **zimorodek**. Ten drugi gatunek jest nadzwyczaj pięknie, jaskrawo niebiesko ubarwiony, lata nad rzeką niemal po linii prostej. Z tego powodu często nazywa się go niebieską strzałą. Spotkać go tu można (jak sama nazwa wskazuje) tylko zimą. Wiosną i latem przebywa nad Prudnikiem, w lesie koło Niemysłowic, gdzie też gniazduje. Nad rzekami i potokami naszego Parku zimą można spotkać bardzo małego zwawego ptaszka, z zadartym do góry ogonkiem. Jest to **strzyżek**.

Grzegorz KOPIJ

Licealiści w Paryżu

- Ile roczników dziewcząt i chłopców uczyło się francuskiego w naszym liceum oglądając Paryż i jego zabytki na pocztówkach i poznając Francję jedynie z literatury?

- Tylko nieliczni, z wyjątkową wyobraźnią i wrażliwym uchem potrafili polubić brzmienie tego języka i pokochali ten kraj na odległość. Dla innych oczarowanie przychodziło później, kiedy znalazłszy się przypadkowo w Paryżu, już po ukończeniu szkoły pisali z żalem, że nie mogą już nadrobić szkolnych lat obojętności dla tego języka, kultury i cywilizacji. Dziś, kiedy Francja stoi otworem dla wszystkich postanowiliśmy pokazać ją naszym uczniom. Dla wielu obserwatorów nasz zamiar zdawał się być szalonym. Po co organizować takim nakładem energii i poświęcenia imprezę, którą można zakupić w każdym biurze podróży.

- Właśnie! Ilu uczniów może korzystać z usług tych biur i wykupić wycieczki zagraniczne?

- To właśnie był powód, dla którego warto poświęcić czas i energię, aby obniżyć koszty wyjazdu do minimum, nie tracąc na atrakcyjności wycieczki. Okazało się to możliwe dzięki mgr. Januszowi WALCZAKOWI - dyrektorowi GFM, do którego udaliśmy się z prośbą o wynajęcie autokaru i który ze zrozumieniem podszedł do naszych zamierzeń. Zbigniew FRANCUZ - kierownik transportu GFM zadbał o to, by biały "TAM" spisał się bez zarzutu. Ogromną bezinteresowność wykazał Michał KOSZUT, drugi kierownik rezygnując z wynagrodzenia i diet zagranicznych. Dużą pomoc okazał Krzysztof WÓJCIK, załatwiający

telefony, faxy, dokumenty, formularze, cenniki i ubezpieczenia w Nysie, Opolu i we Wrocławiu. My - organizatorzy wzięliśmy na siebie korespondencję i rozmowy zagraniczne oraz opracowywaliśmy szczegółowe trasy zwiedzania Paryża.

- Czy wyjazd był udany? Z wypowiedzi udzielanych "na gorąco" wynika, że zauroczeni są wszyscy.

To miasto jest rzeczywiście stolicą Europy - mówią uczestnicy - jest wielkie, bez końca i bez początku, wielokulturowe, pełne ludzi i samochodów, zabytków z początków naszej epoki i pełne nowoczesnych budowli. Kiedy wychodziliśmy wieczorami, czuliśmy się jak w zaczarowanym świecie Walta Disney'a. Światła, olbrzymia ilość neonów a nad wszystkim Wieża EIFFLA. Żyliśmy tydzień cudowną atmosferą tego miasta, zauroczeni ludźmi i architekturą. Z satysfakcją sprawdzaliśmy nasze możliwości językowe, ze zdziwieniem odkrywaliśmy ślady sławnych Polaków. Wzruszył nas obsypany kwiatami grób Chopina.

To wszystko trzeba zobaczyć. Tylko nasz Pan kierowca twierdził czasami, że Paryż różni się od Głucholaz tylko nazwą i nieco dłuższą jazdą do centrum. Entuzjazm i zachwyt młodzieży, to również najwyższa nagroda dla pań romanistek naszej szkoły, które były organizatorkami wycieczki - mówi dyrektor szkoły mgr Roman Zelesiński. Naszym zamiarem jest, by taką formę kontaktu z językiem francuskim, francuską kulturą kontynuować.

Refleksje z pobytu w Paryżu zebrała uczennica klasy IV a



POZNAJ KRAJ NASZYCH SĄSIADÓW

Zamek w Jaworniku
(Jansky Vrch)

Na północno-wschodnim krańcu Jasioników leży stare miasteczko **Jawornik**. Nad jego domami, na stromym, skalnym wzgórzu wznosi się zamek. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z roku 1307, kiedy to właścicielem zamku był możny wojewoda świdnicki **Bołko I**, który opanował wszystkie trakty wzdłuż jawornickiego potoku aż po Kłodzko. Kolejny zapis w 1348 roku mówi, że piastowski książę świdnicki **Bołko II** sprzedał zamek biskupowi wrocławskiemu **Przeclawowi z Pogorzeli**. Kroniki wspominają o ciekawym warunku, jaki zawierał akt sprzedaży.

Bołko II zastrzegł, że biskup nigdy więcej nie wychyli się poza zamek i miasto. Powodem tego był fakt, że biskup mimo stanu duchownego znany był z zamiłowania do polowań a nawet zbrojnych wypraw. Historia milczy, czy **Przeclaw** warunku tego dochował, wiadomo jednak, że zmarł na zamku, gdzie postawiono mu okazały kamienny sarkofag.

W XIV wieku rozbudował zamek wojewoda **Andrzej z Falkenburga**, ale przekazał go biskupstwu dopiero po interwencji papieża **Grzegorza IX**. Zamek jawornicki oraz leżący po drugiej stronie jeziora zamek otmuchowski stanowiły w owych czasach ważne punkty strategiczne. Nic dziwnego, że wojska husyckie po zajęciu miasta w 1428 r. zamek zachowały. Przez następne cztery lata stanowił on nie tylko punkt obronny, ale również dogodną bazę wypadową na dalsze tereny. Dopiero biskup wrocławski wykupił zamek i miasto. Husyci nie dotrzymali jednak warunków umowy i w czasie odwrotu spalili miasto a zamek zniszczyli. Trzeba było czterdziestu lat, aby miasto i zamek wróciły do dawnego wyglądu. Odbudowę zamku rozpoczął biskup **Jan IV Roth**, znany wróg polskości a zakończył wielki humanista, przyjaciel Polaków biskup **Jan Turzo**. Dedykował przebudowany zamek **Janowi Chrzycielowi** i odłód zamek nosi nazwę **Jansky Vrch - Wzgórze św. Jana**. Uległ znacznej zmianie wygląd i konstrukcja zamku. Na

wysokich wałach zbudowano dwie wysokie baszty a trzecią przy bramie wjazdowej. Cały zamek otoczono murem obronnym.

W czasie wojny trzydziestoletniej, w latach 1616 i 1617 Szwedzi dwukrotnie zajmowali miasto i zamek, ale wysokie kontrybucje wpłacone przez mieszkańców miasta i kurię biskupią ocaliły je od zniszczenia. W drugiej połowie XVIII wieku stał się zamek ważnym ośrodkiem kulturalnym Moraw. Jego właściciel, biskup **Filip von Schaffgotsch** polecił wybudować wielką salę koncertową, gdzie obok czeskich koncertowali wirtuozi włoscy i niemieccy, wśród nich twórca opery niemieckiej, wiedeńczyk z urodzenia **Karol Dieter**.

Na koncerty zjeżdżali znakomitości ówczesnego świata świeckiego i duchownego z Czech i ościennych państw. Zobowiązywało to właściciela zamku i władze miasta do nadania zamkowi i miastu odpowiedniego wyglądu. Pobudowano wtedy szereg okazałych kamienic barokowych, odnowiono kościół, a w zamkowych komnatach panował przepych i bogactwo. Na jedenastu hektarach ziemi wokół zamku powstał, zachowany do dnia dzisiejszego piękny park zamkowy z rzadko spotykanymi okazami drzew i krzewów egzotycznych. Obok stożkowatych tu rosną północno-amerykańskie sosny, srebrne jodły i wiecznie zielone cyprysy pensylwańskie.

Na początku XIX wieku biskup **Hohenlohe** dokonał kolejnej przebudowy zamku, obniżono wysoką wieżę zegarową, zbudowano stajnie dla koni. Była to

ostatnia przebudowa zamku, który aż do roku 1945 był letnią rezydencją biskupów. Przy końcu wojny zamek stał się miejscem ostatniego spoczynku arcybiskupa wrocławskiego **Bertrama**.

Wystrój wnętrza zamku zachował pozostałości okresu panowania kościelnych feudałów. Należą do nich trzy rzeźby: św. Barbary, Heleny i Matki Boskiej oraz ołtarz z obrazem przedstawiającym Chrzest Pana Jezusa. Godną uwagi jest bogata ekspozycja malarstwa i kolekcja historycznych fajek. Niemniej ciekawe i cenne są eksponaty zgromadzone w muzeum bogactw naturalnych północnych Moraw, organizowane i uzupełniane przez dziesięć lat (1929-1939). Dzieli się ta kolekcja na cztery wydziały: geologiczny, botaniczny, zoologiczny i historyczny. Na wydział botaniczny i zoologiczny składają się liczne eksponaty z lasów biskupich.

Oddział geologiczny pochodzi w znacznej części z prywatnych zbiorów inżynierów **Kieglera i Kralika** oraz darowizn różnych firm i osób trudniących się wydobywaniem bogactw mineralnych regionu m.in. białych marmurów oraz czarnego i czerwonego granitu zwanego "szwedzkim". Obrabiano je w morawskich zakładach i eksportowano do wielu krajów europejskich. Początkowo muzeum stanowiło prywatną własność i dopiero od 1939 roku dostępne jest dla zwiedzających zamek.

Zamek można zwiedzać od 1 kwietnia do 31 października od 9.00 do 17.00, a od maja do końca września do godz. 18.00. W poniedziałek zamek jest zamknięty.

Stefan MORAJKO

ŚLADAMI "PEWNEJ" INFORMACJI....

(dokończ. ze str. 1)

Ale wróćmy do sprawy schroniska. Jest to schronisko PTTK-owskie. Z najnowszego informatora ZG PTTK (do użytku wewnętrznego) dowiadujemy się o postanowieniu 79/92 z 30 września br. Ołóż: "... na podstawie art. 31 ust. 2 pkt. 5 Statutu PTTK, w oparciu o wniosek Oddziału Wrocławskiego PTTK oraz rekomendację Zespołu Ekonomicznego ZG PTTK, Prezydium ZG PTTK postanowiło: 1. Przekazać prawo wieczystego użytkowania schroniska PTTK "Pod Kopą Biskupią" Oddziałowi Wrocławskiemu PTTK. 2. Tryb, zasady i warunki przekazania obiektu ustalone zostaną w trakcie indywidualnych negocjacji z zastosowaniem formuły przejęcia obiektu wraz z ciężarami na nim zobowiązaniami finansowymi.

Postanowienie weszło w życie z dniem podjęcia, czyli od 30 września schronisko "Pod Kopą" jest schroniskiem oddziału wrocławskiego PTTK.

Schronisko leży na terenie naszej gminy, co ona ma do powiedzenia w tej sprawie? Na sesji Rady Miejskiej w Głucholazach 1 października podjęto uchwałę "w sprawie nieodpłatnego przejęcia nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa a będących w użytkowaniu PTTK Okręgowy Zespół Gospodarki Turystycznej w Opolu". Chodzi o szereg działek (m.in. kąpielisko) i TAKŻE nieruchomości w Jarnołtówku (działki na mapie nr 560 i 562) stanowiące teren

zabudowany o łącznej pow. 0,49 ha. Te nieruchomości w Jarnołtówku to właśnie grunt i schronisko "Pod Kopą". Uchwała ta weszła w życie z dniem podjęcia czyli 1.X. br.

Co dalej? Jak wygląda sprawa schroniska? Te pytania kierujemy do p. naczelnika wydziału gospodarki gruntami w Urzędzie Miasta i Gminy - **Haliny AUGUSTYN**.

Schroniska nikomu nie sprzedano - uspokaja p. Augustyn - po podjęciu tej uchwały przez radnych, gmina jest w trakcie załatwiania spraw związanych z przeniesieniem własności gruntu; zmiana z własności Skarbu Państwa na mienie gminy.

H. Augustyn tłumaczy zawiłości proceduralne związane z komunalizacją. Użytkownikiem schroniska jest PTTK i nadal nim może być. Ziemia natomiast jest własnością Skarbu Państwa. Po uchwale na sesji o komunalizacji - nieodpłatnym przejęciu na własność gminy - nieruchomości trzeba opisać, musi tam pojechać komisja inwentaryzacyjna, protokół musi leżeć 30 dni do wglądu i wysłany zostanie wniosek do wojewody. On wyda decyzję, czy przekaże to na rzecz gminy czy nie. Procedura jest podobna jak w przypadku decyzji o komunalizacji wodociągów czy "Ireny".

H. Augustyn: Trzeba nie mylić pojęć, bo niektórzy sądzą, że jeśli my - gmina - coś skomunalizujemy to automatycznie to jest nasze. Można powiedzieć to tylko w wypadku

gruntu. Poprzednio był własnością Skarbu Państwa, a teraz będzie gminy. Jeśli zaś chodzi o budynki na danym gruncie, to w przypadku przejęcia przez gminę - podniesione nakłady musiałyby być zwrócone.

Zakończmy, że wojewoda wyda pozytywną decyzję co do przejęcia gruntu pod schroniskiem przez gminę. Co dalej?

H. Augustyn: PTTK nam będzie uiszczał podatek od gruntów i dalej podatek od nieruchomości (to już robi). Jeżeli PTTK zwróci się do nas, że ten budynek jest im zbędny to gmina dopiero wtedy może zbyć budynek w drodze przetargu.

Jak z naszego "dochodzenia" wynika - "pewna" informacja okazała się pewną plotką, nie mającą oparcia w faktach.

Ale ... Prawdą jest, że w Jarnołtówku od właścicieli prywatnych kupują działki (pod zabudowę) tzw. "dwupaszportowcy", tzn. Niemcy, którzy wyjechali "do Reichu" a nadal ... mają obywatelstwo polskie. Przepis mówi, że gdy cudzoziemiec chce kupić ziemię w Polsce (nabywcie na własność lub wieczyste użytkowanie) musi mieć na to zgodę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Taką zgodę musiał uzyskać także p. Zimnik przy kupnie "Galmetu". "Dwupaszportowcy" mający obywatelstwo polskie oczywiście takiej zgody nie muszą uzyskiwać. W ten sposób dochodzi do transakcji z prywatnymi właścicielami gruntów. W UMiG w Głucholazach te sprawy są odnotowywane, gdyż w wydziale gospodarki gruntami prowadzi się ewidencję gruntów

H. Chrobak

We are the champions
na rowerze

"Cicho po Sprewie w zachodzącym słońcu pyłka silnik Sachsen-Anhalt, lecz pod pokładem 53-metrowego białego statku jest zdecydowanie głośniejszy i gwarnej. 60-cioro dzieci z całej Europy tańczy rocka i twista oraz śpiewa do rytmu muzyki pokładowej podczas party. Wielki finał "Europejskiego Turnieju Kolarskiego" zorganizowanego przez ADAC".

Tak zaczyna się obszerny artykuł w niemieckim miesięczniku "ADAC motorwelt" (z października br.) o przebiegu i zakończeniu EUROPEJSKIEGO TURNIEJU WIEDZY O RUCHU DROGOWYM w Berlinie, w którym przypomnijmy, drużyna głucholazskiego KTUKOL-u zdobyła I miejsce. Mistrzowski tytuł i puchar przechodni zdobyła drużyna głucholazskich dzieci: **Ania Smaczniak, Ela Szłuba, Natalia Żurakowska, Darek Oraczewski, Grześ Sowa i Jacek Morajko**. II miejsce zdobyła również drużyna z Polski, a następnie: Bułgaria, Austria i Niemcy, Węgry, Belgia, Czecho-Słowacja, Szwajcaria i Luksemburg.

Artykuł, bogato ilustrowany zdjęciami, sporo miejsca poświęca zawodom i ich miłemu zakończeniu na pokładzie statku na dyskołecie. Turniej organizowany przez ADAC wsparło niemieckie ministerstwo komunikacji. Turniej najlepszych kolarzy ... "Tu też łączy się Europa" - pisze autor tekstu. Dzieci z 9 państw śpiewały wspólnie piosenkę grupy Queen "We are the champions ..." jak przystało mistrzom ...

(h)

Wszystkie barwy codzienności

Do kompleksu Turystycznego "SUDETY"

sproawadziła nas informacja, że dzierżawca obiektów nie traktuje pracowników jak należy. Pieniądże wypłacane są bez pokwitowań, z czego należy wnioskować, że nie płaci on ani podatków ani ZUS. Poza tym plotka głosiła, że jest on winien gminie pieniądze, nie wywiązując się z umowy dzierżawnej.

Pierwszą sprawę można potraktować jako jednostkową (zalała się jedna pani), drugą - jako społeczną (wszak gmina nie jest za bogata, by nie brać pieniędzy od dzierżawców majątku).

Jacek LASKOWSKI z miejsca przedstawił do wglądu listy plac, i to od początku swojej działalności, czyli od września 1990 roku. Pełne komplety oraz dowody na płacenie podatków i potrącenia ZUS. Każda pozycja na liście jest podpisana przez pracownika. Poza tym w firmie J. Laskowskiego istnieje pełna biurokracja, każdy pracownik ma dokumenty w osobnej teczkce. Akta osobowe są na właściwym poziomie. Jest w nich wszystko co trzeba. Może nawet więcej.

Lista plac zawsze podzielona jest na dwie części. Jedną tworzą pełnoetatowcy, drugą uczniowie oraz pracownicy na częście etatów. Każdy pracownik ma umowę o pracę, z określeniem na jaki okres jest zatrudniony: na stałe, na próbę czy na czas określony. W każdej teczkce dowód behawioralnego przeszkolenia i inne niezbędne dokumenty. Widzieliśmy akta osobowe w różnych firmach, nie wszędzie jest taki porządek jak u Laskowskiego.

Właściciel firmy twierdzi, że nie ma i nie było przypadku by ktoś mógł pracować i

otrzymać wynagrodzenie bez odpowiednich dokumentów. Ostatnio była w "Sudetach" kontrola ZUS, nie wniosła zastrzeżeń.

Jacek Laskowski twierdzi jednak, że już w Rejonowym Biurze Pracy spotkał się z opinią, jaką mu przyniosłem. Ktoś nawet powiedział, że nie ma dokumentów w firmie, choćby spisanych na papierze toaletowym. Że nie wydaje on świadectw pracy, nie daje pokwitowań itp. Pytam skąd to mogło się wziąć?

- Był sobie, powiedzmy, Jan Kowalski - wyjaśnia szef firmy - zwolniłem go dyscyplinarnie bo drinkował. Zrobił pożegnalny bal i wrzucił świadectwo pracy do kosza. Potem poszedł do biura pracy szukać roboty. I tam nagadał, że nic na odchodnym nie dostał. Poszła fama ...

Tymczasem firma ma prawo do wypłacania zasiłków chorobowych ZUS, prowadzi nawet urlop macierzyński, co dowodzi, że ZUS ma do "Sudetów" i J. Laskowskiego zaufanie. Także kontrole z Urzędu Skarbowego nie przyniosły uwag.

Faktem są niskie płace! To widać w listach plac. Dlaczego nie są np. wysokie? J. Laskowski tłumaczy to ogólną sytuacją w kraju, która szczególnie w Głucholazach jest odczuwana dotkliwie. Tu jest większy procent bezrobotnych niż gdzie indziej. Branża usług turystycznych i restauracyjnych nie ma dziś wysokiej rangi w hierarchii ludzkich potrzeb. Jest być może na szarym końcu.

- Jest bardzo ciężko - mówi szef "Sudetów" - ośrodki wypoczynkowe padają jak muchy. To nie jest normalna praca. Chcemy przetrwać, a jedną z form są niskie płace. Ludzie wiedzą, że mogą tylko tyle zapłacić co płacę. Nie mam luksusowego gabinetu, nie wyjeżdżam na zagraniczne wojaże, nie inwestuję, nie żyję ponad stan. Jeśli spłyną jakieś pieniądze, to jest czym dzielić. Jest niepisana umowa, że jak sytuacja ulegnie zmianie to i płace wzrosną.

Aktualnie KT "Sudety" zatrudnia 14 osób na pełnym etacie, 5 uczniów i 4 osoby (w tym jeden inwalida) na częściach etatów. W tej branży sytuacja zależy od wielu czynników, w tym od sezonu. W listopadzie było raczej pusto w hotelu i restauracji. Ci co lubią się bawić i mają pieniądze ruszą dopiero na Andrzejkę, w okresie świątecznym i na Sylwestra. A obiekty trzeba utrzymać ciągle, ogrzewać pomieszczenia i wodę, utrzymywać zatrudnienie. To są stałe koszty, niezależnie od powodzenia w interesie.

Teraz jest akurat dołek. Dlatego właśnie Jacek Laskowski zwrócił się do gminy o przesunięcie terminu płatności zaległego czynszu (od 1990 roku płacił po 12 mln. zł miesięcznie, od tego roku - po 15 mln. zł) do końca roku, bez naliczania odsetek karnych.

Przyczyny są głębsze. Trzech kontrahentów, którzy latem korzystali z usług "Sudetów", zalega z płatnościami. Firma turystyczna "VOYAGER" z Wrocławia, GKS Naprzód Janów oraz Kolejarz Opole łącznie są winni ponad 80 mln. zł. Dla nich nie powinno to być wiele, dla "Sudetów" to duża kwota.

- Jeśli miasto mi nie pomoże - mówi J. Laskowski - to koniec. Koniec roku

powinien przynieść dochód i możliwość spłaty długu wobec miasta.

Sprawa jest w sądzie i żeby ją założyć trzeba było ... wyłożyć gotówkę. Czy po wyroku będzie możliwość odzyskania pieniędzy? Zatory płatnicze dotarły także do turystyki i wypoczynku. Sprawa w sądzie też zapewne trochę potrwa. A pieniądze potrzebne jak tlen.

Właściciel firmy uważa, że niektórzy organizatorzy wypoczynku żerują na takich firmach jak jego. Niektórzy zapewne liczą, że o tak małych kwotach ktoś zapomni, że stracą te pieniądze na wartości, bo zapłaci się po miesiącach. A tu trzeba kupić opał, płacić ludziom ... Mimo to z wieloma uczestnikami letniego wypoczynku trwa wymiana korespondencji, zawiązano znajomości i przyjaźnie. Bo co oni są winni, zwykli uczestnicy, skoro nawalają organizatorzy ...

Jacek Laskowski nie poddaje się. Opracowuje folder reklamowy, pomaga mu p. Morajko. Przygotowuje także nową ofertę. Ma sporo atutów: hotel na 100 miejsc, kempingi na 52 miejsca, salę konsumpcyjną na 100 miejsc, salę konferencyjną na 40 miejsc (z telewizją i wideo), sklepik całodobowy, parking strzeżony, boiska do piłki ręcznej i siatkówki, trzy korty tenisowe (w ziemie lodowisk), tereny rekreacyjne, sprzęt, salę ping-pongową z bilardem. Kto tu mieszka ze wszystkiego może korzystać do woli. Do dyspozycji jest także autokar, ze współpracującej firmy prywatnej. A w pobliżu - same atrakcje turystyczne, z Parkiem Krajobrazowym za oknem, z pobliskimi basenami, boiskami, halą spotową itp. Żyć nie umierać.

Antoni Weigt

BRAUN EUROPEAN TOP 20 w "ŻG" TRZECIE NOTOWANIE

1. FELIX
"Don't you want me"
2. INNER CIRCLE
"Sweat (A LA LA LA LA LONG)"
3. MICHAEL JACKSON
"Jam"
4. JON SECADA
"Just another day"
5. GUNS 'N' ROSES
"November rain"
6. DR. ALBAN
"One love"
7. UNDERCOVER
"Baker street"
8. LUTHER VANDROSS AND JANET JACKSON
"The best things in life are free"

9. PETER GABRIEL
"Digging in the dirt"
10. BOB MARLEY
"Iron lion zion"
11. ROXETTE
"How do you do"
12. BOYZ II MEN
"End of the road"
13. BOBBY BROWN
"Humpin' around"
14. STING AND ERIC CLAPTON
"It's probabiy me"
15. MADONNA
"This used to be me play ground"

16. LIONEL RICHIE
"My destiny"
17. DOUBLE YOU
"We all need love"
18. 2 UNLIMITED
"The magic friend"
19. PRINCE
"My name is Prince"
20. REM
"Drive"

W porównaniu z poprzednim notowaniem największy spadek, aż o 6 miejsc zauważyliśmy w przypadku ROXETTE ("How do you do"). Rewelacyjnie spisuje się GUNS 'N' ROSES ("Don't you want me"). O jedno miejsce "spadł" M. Jackson ("Jam"), ustępując INNER CIRCLE (2 miejsce), który już trzeci tydzień znajduje się w

pierwszej trójce. Wspaniały teledysk - błękitny ocean, hawajska plaża, upalny dzień i roztańczone lub grające w piłkę plażową piękne dziewczyny. Z przyjemnością ogląda się ten teledysk, szczególnie teraz - w długie jesienne wieczory.

Za pięć dni św. Mikołaj. Mam dla Was prezent. Wy również możecie mieć swój udział w prezentacji i pozycji na liście przebojów MTV, wysyłając swoje typy do biura MTV w Londynie. Oto adres:

MTV s BRAUN EUROPEAN N° COMPETITION
P. O. Box 1384
LONDON NW 1 OHW ENGLAND

Tomek Szurmak

Wydział oświaty, kultury i sportu UMIG oraz szkoła podstawowa w Bodzanowie byli organizatorami 7 listopada turnieju tenisa stołowego z okazji "Święta Niepodległości". W turnieju, który odbył się w hali sportowej "Chrobry" wzięło udział 124 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W turnieju indywidualnym rocznika 1978-79 w kategorii chłopców I miejsce zajął Przemysław KOŁODZIEJCZYK przed Dawidem Olejnikiem (reprezentanci SP nr 3) i Markiem Orłem z Bodzanowa. Wśród dziewcząt zwyciężyła

Święto na sportowo

Aleksandra ADAMCZYK z SP nr 1 przed Agnieszką Szwaracką z Nowego Świętowa i drugą przedstawicielką głucholaskiej "jedynki" - Anetą Radzikowską.

W grupie wiekowej 1977-1981 wśród chłopców zwycięstwo odniósł

Dariusz KUCZERA przed Dariuszem Fronczykiem (reprezentanci ZSZ Głucholazy) i Danielem Szalapatą z Polskiego Świętowa. W kategorii dziewcząt zwyciężyła Sylwia WIKTOR z Biskupowa przed reprezentantkami ZSZ w Głucholazach - Agnieszką Magierą i Magdaleną Setlak.

Drużynowo walczyli tylko najmłodsi - rocznik 1980 i młodszy. Wśród chłopców pierwsze trzy miejsca zajęły zespoły ze szkoły podstawowej nr 3 w Głucholazach. Wśród dziewcząt zwycięstwo odniósł zespół ze szkoły podstawowej w Bodzanowie przed reprezentantkami szkoły podstawowej nr 1 w Głucholazach.

Odbyły się również pojedynki dorosłych, z których zwycięsko "wyszli" Mariusz KROPELNICKI przed Piotrem Sapatą i Janem Macjonem.

RANKING "ŻG" - SZÓSTE NOTOWANIE

Przypominamy, że warunkiem uczestnictwa w naszym notowaniu jest kultura obsługi klienta, gdyż niejednokrotnie o zakupie obok ceny decyduje właśnie sposób odnoszenia się personelu do kupującego. Wprawdzie nie zaczęły się jeszcze przedświąteczne zakupy, ale niektóre placówki już zadbały o okolicznościowy wystrój.

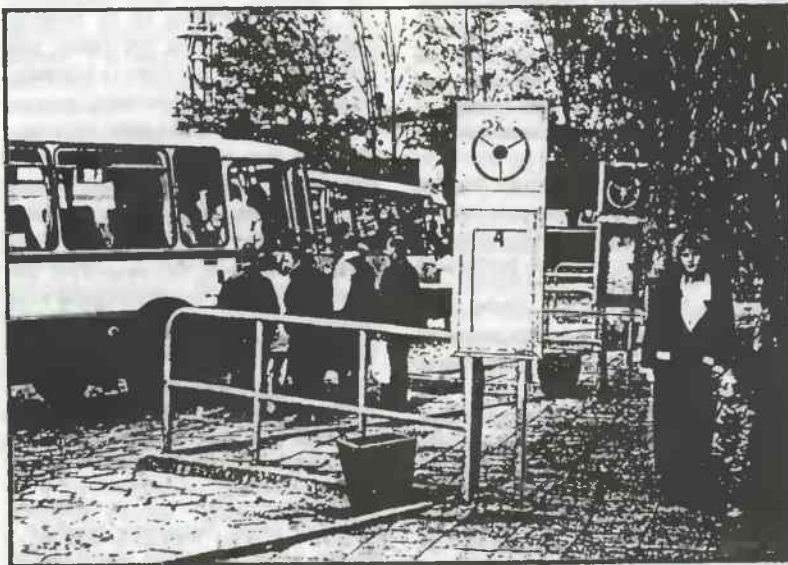
A oto kolejne szóste notowanie:

1. "FOTO-PULAK" - zakład fotograficzny St. Pulaka
2. Księgarnia Zygmunta Raby - Rynek
3. "MINI-MARKET" ul. Bohaterów Warszawy
4. Sklep "PLASTUS" ul. Bohaterów Warszawy
5. "STYL" - sklep obuwniczy przy ul. Kościuszki
6. CEDECH
7. Sklep RTV St. Zajączkowskiego
8. Kiosk "RUCH" - Wiesław Jankowski ul. Bohaterów Warszawy
9. Sklep owocowo-warzywny E. Komarnickiego os. 1000-lecia
10. Zakład fryzjerski - Wanda Rożek os. 1000-lecia

Analizując sytuację, wzrost popularności adnotowały: Zakład Fotograficzny St. Pulaka (1m) oraz kiosk "Ruch-u" Wiesława Jankowskiego (7m). Spadek o jedno miejsce zauważamy w przypadku CEDECHU (6m) oraz sklepu owocowo-warzywniczego E. Komarnickiego.

SZANOWNI CZYTELNICY: przypominamy, że w wyżej wymienionych placówkach handlowych i usługowych możecie bez zastanowienia dokonywać zakupów i korzystać z usług. **GWARANTUJEMY** w nich kulturalną obsługę.

T. Szurmak, J. Polański

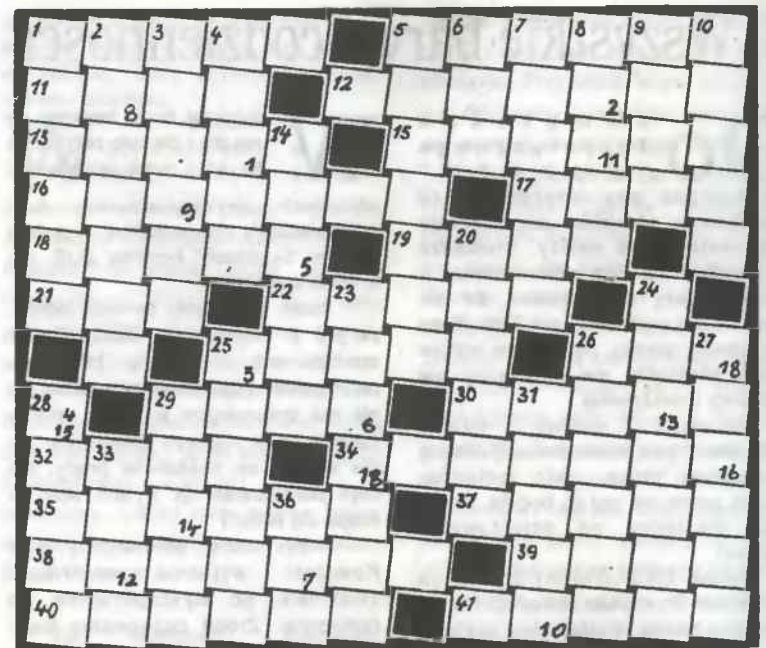


Na dworcu autobusowym PKS w Głucholazach (zdz. W. Steć)

TAK mówią o Urzędzie Rejonowym w Nysie, który nadzoruje i prowadzi poszukiwania skarbów na południu Opolszczyzny. Zgłaszają się coraz to nowi świadkowie, pewni w stu procentach, że wiedzą, gdzie Niemcy zakopali skrzynie ze skarbami. Powraca temat "Bursztynowej Komnaty". Kopano już w Podlesiu (tu się zaczęło na początku czerwca), o czym pisaliśmy nie podając nazwy miejscowości. Teraz, gdy kopie się już prawie wszędzie, gdy

wszyscy wiedzą już o Podlesiu nie ma sensu tego zatajać.

Kolejne poszukiwania tajemniczych skrzyń prowadzono w Siostrzechowicach, Prusinowicach i Konradowie. W tej pierwszej miejscowości pewny siebie świadek był zawiedziony, że w ziemi nie było nic. Był to Polak przebywający tu na robotach



KRZYŻÓWKA z przysłowiem

POZIOMO: 1. pułap, sufit, 5. pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 27, 11. prymitywny but z drewna lub tyka, 12. spóźnialski, 13. pisarz brazylijski (1892-1953), 15. źródło dźwięku w niektórych instrumentach muzycznych, 16. prenumeratorka, 17. starożytne miasto na Bliskim Wschodzie, 18. pierwiastek chemiczny, 19. część należności pieniężnej, 21. członek plemion słowiańskich między Dniestrem a Dnieprem, 22. pogłębiarka, 25. u Żeromskiego wiał od morza, 26. arktyczny lód, kraj lodowa, 29. przeprowadził restaurację Stuartów, 30. odcinek czasu w historii Ziemi, 32. okrycie szyi, 34. anons, ogłoszenie w prasie, 35. duch bojowy wojska, 37. marszruta, szlak, 38. głowonogi kopalne ze spiralną muszlą, 39. środek przeciwbólowy do miejscowego znieczulenia, 40. przeciw, termin brydżowy, 41. dawniej używano do picia miodu, wina.

PIONOWO: 1. pożywienie, jedzenie, 2. średniowieczny żołnierz straży przybocznej monarchy, 3. naprawa budynku, 4. może być samochodowa, rowerowa, 5. eunuch, 6. dawna srebrna moneta, 7. przędza z jedwabiu naturalnego odpadowego, 9. rzeka syberyjska, 10. obieżyswiat, wędrowiec, 14. miejscowość w Niemczech (dawna NRD), gdzie znajduje się kurhan książęcy z V okresu brązu, 20. kolczasty krzew owocowy, 23. służy do odbijania piłek tenisowych, 24. miasto i port w Indonezji, 25. rodzaj powozu, 26. wskazówka, zalecenie, 27. jednosieczna broń japońska, 28. dawna jednostka miar, achteł, 29. owoc kasztana jadalnego, 31. malarz pochodzenia hiszpańskiego, malował m.in. w Peru, 33. zmotoryzowana milicja, 36. jednostka monetarna Włoch.

ADAM

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ułożone kolejno od 1-18 utworzą hasło, którym jest znane przysłowie.

FIRMA LIKWIDACJI ZŁUDZEŃ

przymusowych w czasie wojny i "na pewno" widział skrzynie i wóz. Ponad 40 lat miał to zdarzenie i miejsce w pamięci.

Wszystkie prace wykopkowe prowadzi się na koszt tych, którzy występują z wnioskami o wszczęcie poszukiwań. Państwo do tego nie dopłaca. Może ewentualnie zyskać. Prywatny poszukiwacz skarbów może

otrzymać 10 proc. znaleźnego, reszta pozostaje pod nadzorem "organu przechowującego" czyli (w tym przypadku) Urzędu Rejonowego w Nysie.

Jeśli wiośnią zwróci się do Urzędu Rejonowego ponownie p. Leonhard Scholz wznowione zostaną na jego koszt poszukiwania w Podlesiu. Jak na razie wszelkie pogłoski o skarbach nie znajdują najmniejszego potwierdzenia. Szkoda.

Uprzejmie zawiadamiamy, że z dniem 2 listopada 1992 roku rozpoczęło działalność w Prudniku

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH

filia Agencji "ORBISU" w Nysie

Szanowni Klienci znajdą nas na I piętrze Domu Towarowego

w PRUDNIKU ul. Zamkowa 2

Działalność biura to

- sprzedaż wycieczek, biletów przewozowych do NIEMIEC, WŁOCH, FRANCJI, BELGII
- sprzedaż ubezpieczeń komunikacyjnych - ZIELONA KARTA,
- sprzedaż ubezpieczeń osób w czasie podróży zagranicznej,
- pośrednictwo paszportowe
- rezerwacja biletów LOT-u.

ZAPRASZAMY!

OGŁOSZENIA I REKLAMA W "ŻYCIU GŁUCHOŁAZ"

Biuro przyjmowania ogłoszeń i reklam "Życia Głucholaz" mieści się w **Urzędzie Miasta i Gminy w Głucholazach w Biurze Rady Miejskiej - II p. (tel. 577)**

Ogłoszenia przyjmowane są w dni robocze od 9 do 15

Drukujemy je tanio i szybko.

Ceny ogłoszeń: drobne - 4 tys. zł od słowa, handlowe, reklamowe w ramach - 7 tys. zł za 1 cm kw. Kondolencje, nekrologi, zguby, - taniej. Cennik do wglądu w biurze.

Ogłoszenia poszukujących pracy

DRUKUJEMY BEZPŁATNIE

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

"Życie Głucholaz" - gazeta lokalna. Wydawca: Spółka Wydawnicza "Aneks" SC na zlecenie Rady Miejskiej Głucholaz. Redaktor naczelny: Henryk Sobczak (dyżuruje w piątki w Biurze Rady Miejskiej - Urząd Miasta i Gminy - od 9 do 14, tel 577). Stała współpraca: Halina Chrobak - publicysta, Antoni Weigt - publicysta, Walenty Steć - fotoreporter.

Druk: Drukarnia Offsetowa Leszka Szewo - Prudnik